

GAZETA ZAMOJSKA

Bezpartyjny organ Ziemi Zamojskiej
wychodzi co tydzień.

Dziś w numerze:

Pić czy nie pić?
Elewator zbożowy w Zamościu.
Zamość jutra.
Rozszerzenie granic powiatu.
Rewizje.

Z lat niewoli — St. Miller.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie 12 zł. Kwartalnie . . . 3 zł.
Półrocznie . . . 6 „ Miesięcznie . . . 1 „

CENY OGŁOSZEŃ:

przed tekstem		po tekście:	
1 strona . . .	150 zł.	1 strona . . .	100 zł.
1/2 strony . . .	75 „	1/2 strony . . .	50 „
1/4 strony . . .	35 „	1/4 strony . . .	25 „
	i t. d.		i t. d.

Drobne ogłoszenia — 10 gr. za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji: DOM LUDOWY — telefon 132.

Nr. 2.

Zamość, niedziela 7 kwietnia 1929 r.

Rok I.

„Gazeta Zamojska“ rozchodzi się na terenie całego powiatu w wielkiej ilości egzemplarzy.

Umieszczajcie ogłoszenia w „Gazecie Zamojskiej“.

Prenumerujcie „Gazetę Zamojską“!

Prawda o bolszewizmie.

W Rosji sowieckiej tylko do roku 1923 wymordowano: 28 biskupów, 1219 księży, 6000 nauczycieli, 9000 lekarzy, 54000 oficerów, 260000 żołnierzy, 70000 policjantów, 112950 rolników, 355250 inteligentów, 193200 robotników, 815000 chłopów. (Według oficjalnej sowieckiej statystyki).

„Bolszewizm, jest to panowanie, nie ograniczone żadnym prawem i opierające się na gwałcie“. (Lenin).

„Zarejestrowano w Rosji sowieckiej siedem milionów dzieci bezdomnych, a ile nie zarejestrowano“? (N. Krupskaja, wdowa po Leninie).

„Płace w rolnictwie nie przekraczają w S. S. S. R. 60% płac przedwojennych... Liczba bezrobotnych wzrasta szybciej, aniżeli liczba zatrudnionych w przemyśle... Tylko piąta część bezrobotnych otrzymuje zasiłki, i to zaledwie po 5 rb. przedwojennych miesięcznie, przy drożyznie dwa i pół raza większej niż przed wojną“. (Brondshtein-Trocki).

Bolszewicy zwalczają wszelką religię.

Władze sowieckie w Rosji odmówiły żydom wypieku macy z najprzedniejszej maki pszennej, udaremniając dopełnienia tego tak doniosłego obowiązku rytualnego żydów.

Wobec tego żydzi w Polsce ratują swoich współwyznawców z za kordonu, zbierając składki na ten cel w całym kraju.

Czy prenumerujesz

„Gazetę Zamojską“

Moralne poparcie
nie wystarczy.

Ile nowych mieszkań będzie miał Zamość w jesieni?

Wobec ustalającej się wiosny i nadchodzącego sezonu budowlanego zwróciliśmy się do p. inżyniera Teodora Wtorzeckiego, pełniącego obowiązki architekta miejskiego, z prośbą o informacje w sprawach budowlanych.

— Narazie — oświadczył nam rozmówca — wyjaśnię kwestję ogólnikowo. Ścisłej powrócę do niej po pewnym przygotowaniu.

— Jak zapowiada się ruch budowlany w bieżącym roku?

Wobec wstrzymania kredytów z Banku Gospodarczego, należy przypuszczać, że ruch budowlany będzie

slaby. Budować zaś za gotówkę nie kalkuluje się.

— Ile obiektów mieszkalnych jest w budowie?

— Na wykończeniu jest około 30 budynków. Z tej liczby 6 kamienic większych (3 przy ul. Nowej, 1 dom Magistratu i 2 w obrębie staro miasta — p. p. Lipczyńskiego i Czerskiego) Reszta — podmiejskie budowle i drobne domki, przeważnie na peryferiach.

— Czy przy budowie większych domów są uwzględnione wymagania kultury i higieny?

— W wystarczającym stopniu. Niektóre zaś, naprz. dom p. Lipczyń-

skiego będzie dostosowany do wysokiego poziomu wymagań.

— Czy jest tendencja rozbudowy jakiejś dzielnicy?

— Nie. Poza ulicą Nową, błyskawicznie zabudowaną, niema dzielnicy specjalnie się budującej. Budowle są rozrzucone po mieście i przedmieściach dość wypadkowo.

— Ile zatem nowych mieszkań uzyska miasto w jesieni?

— Przy pomyślnym zakończeniu sezonu Zamość będzie miał **około 80 nowych mieszkań**, co korzystnie odbije się na odprężeniu sytuacji obecnej i wpłynie na obniżenie cen.

Kij w mrowisku.

Wysunięcie zagadnienia prohibicji wywołało w mieście i na wsi liczne odgłosy i ożywione dysputy.

Zwolennicy alkoholu bronią dotychczasowego stanu rzeczy ze względów praktycznych, twierdząc, że zakaz sprzedaży alkoholu wywołałby w mieście zastój handlu i przemysłu, a nawet zagroziłby poważnie wolnym zawodom.

Ze swej strony zwolennicy

prohibicji głoszą, że pieniądze, które idą na wódkę należałoby na inne cele obrócić i korzystniej wydawać.

Jedno jest pewne, że w kwestji powyższej powinny się wypowiedzieć wszystkie sfery wiejskie i miejskie, w jakim to celu Redakcja otwiera gościnnie szpalty „Wolnej mównicy“ i udziela głosu wszystkim, którzy chcą na ten temat przemówić.

PIĆ CZY NIE PIĆ?

Wódka robi dobry humor, bo rozgrzewa i dodaje apetytu. Jeden kieliszek przed obiadem i dwa po obiedzie nie zaszkodzi.

Takie hasła głoszą nasi urzędowni obrońcy pijaństwa i szynkarzy.

A oto przykłady, wyjęte z życia.

Urządzili sobie gospodarze sąsiedzką zabawę. Najpierw wypili po jednym kieliszku na rozgrzewkę. Zawsze bowiem zaczyna się od jednego kieliszka. Ponieważ było zimno, wypili jeszcze po jednemu. Później przyszła ochota i pito dla ochoty. Aż w końcu pijani gospodarze rozpoczęli bójkę. Największego awanturnika tak ciężko pobito, że od ran umarł. Winnych zabójstwa pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Mieli oni ogromne koszty na obronę i ostatecznie odsiedzieli cztery lata ciężkiego więzienia. Rząd na kilku butelkach wódki zyskał do kasy państwowej najwyżej dziesięć złotych, ale zabójców musiał żywić w więzieniu

cztery lata, co go kosztowało kilka tysięcy złotych. Taki „dochód“ miał Rząd z wypitej na zabawie wódki! A co uzyskali pijący wódkę gospodarze? Zaczęli od jednego, a zakończyli w kryminalu! Zrujnowali się i na całe życie pozostali z piętnem zbrodniarzy.

Przykład drugi. — Biedny robotnik, obciążony dużą rodziną, rozpił się. Każdej soboty brał zarobek i zamiast przynieść żonie i kupić głodnej i obdarłej rodzinie coś do jedzenia i obuwia, zarobek ten przepijał w szynku. Gdy przychodził pijany nad ranem do domu, rozpoczął z żoną kłótnie, bił ją i rwał za włosy. Żona i dzieci z głodu poszły na ulicę żebrać, powiększając szeregi nieszczęśliwych przestępców. Mąż pijak stracił zajęcie, zapoznał się w szynkach ze zbrodniarzami i skończył w więzieniu. Kto tu zarobił na wódce? Tylko szynkarz! Wszyscy inni rodzina i społeczeństwo pozostali poszkodowani i po-

krzywdzeni. Nieszczęsny pijak i tutaj zaczął tylko od jednego kieliszka, a jakżeż marnie skończył on i jego niewinna rodzina!

Od 1919 roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieje w Konstytucji przepis całkowicie zakazujący sprzedaży w tym kraju wszelkich trunków. Skutki tego zakazu okazały się nader zbagienne. Dobrobytu rodzin robotniczych wzrósł poważnie. Okazało się już pierwszej soboty, po wprowadzeniu zakazu, że pieniądze dotychczas wydawane na wódkę, poszły na ważne potrzeby rodziny: obuwie i ubranie dla dzieci, rzeczy domowe i t. d. Zarobili na tym szewcy, krawcy i inni rzemieślnicy, wyrabiający rzeczy pożyteczne.

Stracili trochę szynkarze, którzy musieli szynki zamienić na herbarciarnie i miejsca przyzwoitych zabaw. Amerykanie obliczają, że na zakazie sprzedaży trunków zarabiają miliony dolarów, które dotychczas były przepijane na marne.

Kapitały wkładane dotychczas w wyrób alkoholu obecnie poszły do bardziej pożytecznego przemysłu, zatrudniając stosunkowo większą ilość robotników. Zakaz sprzedaży alkoholu przetrwał w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej do chwili obecnej, a ostatnie wybory Prezydenta wykazały, że praktyczni Amerykanie w ogromnej swej większości stoją przy zakazie sprzedaży wódki, uznając, że zakaz ten jest dla nich pożyteczny.

Spółeczeństwo polskie na swoją armję wydaje około 500 milionów złotych rocznie. To samo społeczeństwo na szynkarzy, t. j. na trunki, wydaje około 800 milionów złotych rocznie. A więc wydaje dużo więcej niż na całą armję. Jesteśmy bardzo biedni, a stać nas na 800 milionów rocznie na szynkarzy. Gdyby 800 milionów rocznie społeczeństwo polskie wydało na drogi, szkoły, pożyczki dla biednych rolników

i inne pożyteczne cele, to naprawę w ciągu kilku lat możnaby dużo biedy z Polski usunąć. Ale cóż zrobić, jesteśmy biedni, ale stać nas na 800 milionów rocznie na wódkę.

Mówi się w Polsce, że chleb jest drogi, że na wiosnę niema już zboża i kartofli i przez to ludność głoduje. Ale setki tysięcy wagonów kartofli, najlepszego zboża niszczy się i oddaje na gnienie, aby wyrobić z nich truciznę, t. j. najrozmaitsze trunki. Obliczają, że kartofle i zboże, jakie się u nas rocznie marnuje na truciznę spirytusową wystarczyłyby rocznie na wyżywienie kilku milionów ludności. Możliwość wyżywić najbiedniejszą ludność i nawet nadwyżkę zboża wywieźć zagranicę.

W Polsce jest cała armia, bo około 200 tysięcy nieszczęśliwych chorych umysłowo, dorosłych i dzieci. Lekarze stwierdzają, że większość tych nieszczęśliwych jest chora dlatego, że ich rodzice nałogowo pili wódkę i dlatego stworzyli chore fizycznie i umysłowo potomstwo. W ten sposób, dzięki wóдке, Polska musi utrzymać całą armję nieszczęśliwych, którzy nie pracują i stanowią zbyt ciężki ciężar dla społeczeństwa.

Można tak bez końca wskazywać przykłady ilustrujące, jaką straszną plagą jest wódka. Dodam tylko, że większość przestępców odsiadujących karę więzienia za morderstwa, napady bandyckie, oszustwa, kradzieże i t. d., popełnili przestępne czyny pod wpływem wódki. Społeczeństwo musi płacić miliony na utrzymanie tych ludzi.

Walkę z alkoholem w Polsce ułatwia ustawa o ograniczeniach sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych z dnia 23 kwietnia 1920 roku (Dz. U. Nr. 35). Art. 4 tej ustawy postanawia, że gminy wiejskie i miejskie mogą w obrębie swych granic uchwalić całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Uchwała taka winna zapaść w drodze głosowania powszechnego zwykłą większością głosów. Głosowanie zarządza zarząd gminy bądź na skutek uchwały Rady Gminy bądź na żądanie jednej dziesiątej części mieszkańców gminy.

Ponad dwieście gmin wiejskich oraz miasto Pruszków w drodze tego rodzaju głosowania wprowadziły

w Polsce w obrębie swoich gmin zakaz sprzedaży alkoholu. Głosowanie takie odbędzie się też niezadługo w Zamościu i Łomży. Jest to ta sama droga, jaką kroczyły przed 1919 rokiem Stany Zjednoczone Północnej Ameryki: najpierw odbywały się tam głosowania w poszczególnych gminach, a gdy zakaz dobrowolny rozszerzył się w ten sposób na większą część Państwa, — rozciągnięto zakaz na cały kraj w drodze wprowadzenia osobnego przepisu do Konstytucji.

Oby Polska doszła kiedyś do takiej rozważnej mądrości, jak Ameryka i po wprowadzeniu dobrowolnego na wiele nowych gmin w drodze ustawy, rozciągnięty został zakaz na cały kraj.

Wreszcie ostatnia uwaga. Mówi się, że zakaz na terenie jednej gminy nie przeszkodzi pić wódkę. Jest to nieprawda. Przykład Pruszkowa wskazuje, że nie przestaną pić nałogowi pijacy, którzy wódkę wykopią nawet z pod ziemi. Tych żaden zakaz od wódki nie odciągnie; najlepiej zrobią oni, jeżeli z przepicia skończą się i nie będą ciężarem dla społeczeństwa. Ale takich nałogowych pijaków jest u nas może 10 — 20%.

Reszta — ogromna większość pijących — to przypadkowi amatorzy wódki, którzy piją tylko przy okazji, gdyż ich przyjaciele wciągają do otwartych knajp i szynków. Zakaz ma na celu odciągnięcie od pijaństwa tych właśnie przypadkowych pijących, którzy nie będą się trudzić wyszukiwaniem wódki za każdej i nie mając okazji do picia, oddadzą dotychczas przepijane zarobki na konieczne potrzeby rodziny, podnosząc swój i rodziny dobrobyt.

Dobrzeby się też stało, gdyby szynkarze, na skutek zakazu musieli oddać się innemu bardziej godnemu zajęciu i nie żyli jak dotychczas, ze ściągania pieniędzy od ludzi od wódki nieprzytomnych i nie zdających sobie sprawy, że gubią siebie, rodzinę i społeczeństwo.

Wierzę głęboko, że niezadługo przyjdzie czas, iż Naród Polski otrzeźwieje i zrzuci z siebie największe jarzmo i nieszczęście, jakim jest alkoholizm.

Henryk Świątkowski.

Elektryfikacja powiatu Zamojskiego.

Zamierzana jest w najbliższej przyszłości elektryfikacja powiatu, której zadaniem będzie zaopatrzenie w światło i siłę łzbicy, Szcze-

brzeszyna, Komarowa, Tyszowiec, Lipska i wszystkich wsi, leżących na tych liniach.

STEFAN MILER.

Z lat niewoli.

(Wspomnienia szkolne).

Gdy sięgam pamięcią jak przez mgłę wspomnień w swoje lata dziecinne, przypominam sobie tłumione szepty osób starszych z okazji niezrozumiałych dla mnie wydarzeń. Jako dziecko, nie mogłem się jeszcze domyśleć jakich. Utkwiły mi tylko one w pamięci z racji powtarzających się niekiedy słów: polak, Polska, moskale i t. p. oraz smutnego często nastroju, jaki wtedy zapanował. Z tych lat dziecinnych pozostały mi mgliste wspomnienia gry na fortepianie niekiedy, gry cichej o dziwnej melodji, smutnej bardzo, czasami znów innej skocznej, pełnej werwy i nadziei. Gra ta połączona bywała z wysyłaniem kogoś pod okna, pod dom. Zdarza-

ło się to rzadko, najczęściej wśród kolend Bożego Narodzenia lub pieśni Wielkiejnocy. Już później, gdy mię uczono czytać i pisać, dowiedziałem się, że „Z dymem pożarów” lub „Jeszcze Polska nie zginęła” to są pieśni święte, ale, broń Boże, nie wolno nucić ich publicznie, a nawet w domu, bo może stać się nieszczęście. Nieszczęście to przedstawiano różnie, niekiedy łączyło się ono z tajemniczym słowem „Sybir”, czemu towarzyszyły pojęcia o okropnych mrozach, kopalniach i t. d. Dowiedziałem się z czasem, co znać Polska, co to są moskale, prusacy, co to jest Orzeł biały. I tak rok za rokiem, nim jeszcze do szkoły rosyjskiej mię oddano,

Elewator zbożowy w Zamościu.

Dowiadujemy się, że Władze Administracyjne miejscowe wystąpiły do Władz Centralnych z propozycją kupna budynków „Ziemianina”, który idzie na licytację 17 maja b. r.

Objekt ten nadaje się ze wszzech miar na urządzenie państwowego elewatoru zbożowego,

przy którym byłby stworzony zakład czyszczenia zboża dla celów eksportowych i skup zboża dla rezerw państwowych.

Gdyby projekt ten doszedł do skutku, byłby on decydującym dla rozwoju rolnictwa nie tylko Zamojszczyzny, ale i okolicznych powiatów.

Rozszerzenie granic powiatu Zamojskiego.

Siedemnaście wsi gmjny Komarów, pow. Tomaszowskiego i gminy Kotlice tegoż powiatu, oraz kilka wsi z gminy Aleksandrów wniosło prośbę, na podstawie uchwał gromad wiejskich, o przyłączeniu ich do powiatu Zamojskiego.

Podania ludności tych wsi, po załatwieniu wszelkich potrzebnych danych, będą niebawem przez Ministerstwo załatwione.

Najdłużej zalega prośba gminy Komarów, tem słuszniejsza, że ludność tej bogatej gminy nie szczędząc ofiar wysiliła się na olbrzymi wydatek budowy szosy Komarów — Wólka Łabuńska,

łącząc w ten sposób Zamość z Komarowem.

Jeżeli dodamy przytem, że kilka wsi pow. Krasnostawskiego ubiega się również o przyłączenie ich do powiatu Zamojskiego, to możemy stwierdzić, że granice tegoż niebawem rozszerzą się znacznie.

Nie jest to dziwne, jeżeli zwazymy, że Zamość jest siedzibą Sądu Okręgowego, 3 gimnazjów i wielu szkół zawodowych, a nadto — licznych władz administracyjnych i organizacji, z którymi ludność okoliczna jest związana szeroko po za granice powiatu.

Zamość jutra.

Uprzemysłowienie bogatej połaci kraju, jaką jest Zamojszczyzna idzie naprzód wielkimi krokami.

Rozszerzenie granic powiatu i jego elektryfikacja, elewator zbożowy, węzeł kolei kurjerskiej

(Warszawa — Lwów z linją kolejową Łazy—Kiwercze) w Zamościu, lotnisko i rozbudowa szos oto problemy, które zadecydują o przyszłości miasta i powiatu, w sensie stworzenia pomyślnych warunków dla rozwoju przemysłu.

Reklama jest dźwignią handlu.

poznałem, że jestem polakiem, żyję na ziemi polskiej, i zacząłem być dumny z polskości. Przyczyniły się do tego uczucia, dziwne opowiadania o powstaniu 63 r. ojca mego, który brał w tem udział i o pobycie na Syberji. Opowieści tych słuchałem z zapartym tchem. Słuchali moi rówieśnicy od sąsiadów, słuchali starsi. Były to chwile rzadkie, ale cenne. Polska stała się w naszych dziecinnych jeszcze umysłach jakąś relikwią świętą. Królowie polscy, Kościuszko, powstania narodowe uzmysławiały mi sławę i potęgę lub przemoc i grozę. W domu w owe czasy nie wolno było trzymać książek polskich bez „dozwoleno cenzuroju”. Nielegalne trzymano w ukryciu gdzieś na strychu lub w komórkach i zaraz po przeczytaniu puszczano w obieg. Nazywało się to bibułą, bo możliwie małej objętości były drukowane na cieniutkim papierze. Z czasem

i mnie się dostała książeczka: „24 obrazków z Dziejów Polski”. To było moje pierwsze głębsze uświadomienie z historii Polski. W tym czasie nauczyłem się również „Reduty Ordonu”, którą zadeklamował kiedyś przy jakiejś uroczystości rodzinnej mój starszy brat, kończący wtedy szkołę.

Ogromne ta deklamacja zrobiła na mnie wrażenie, ale i strachu dla domu. Reduta krążyła wkrótce w odpisach po sąsiednich domach i każdy malec kuł się jej na pamięć, by imponować innym znajomością zakazanych wierszy.

30 lat temu zdałem do klasy I. Było nas malców z 50, prawie wszyscy polacy. Nauka w obcym języku szła mi tępo. W domu obietnicami zabawek zmuszano mię do wykonywania gramatyki rosyjskiej, wyjątków w piśmowni na „jat” i „i-wosmiriczno-

Sprawy społeczne.

Fundusz Tow. Dobr. w Zamościu.

Pod adresem Redakcji wpłynęło od W. P. C. Kuncewiczowej zł. 20, wraz z listem następującej treści: „Zamiast życzeń świątecznych, składam na dochód Tow. Dobr. w Zamościu zł. 20 i śle gorące westchnienie przed tron Pana Zastępów, życząc nowej organizacji pełnego rozwoju”. Kuncewiczowa.

Pieniądze zostały przekazane Towarzystwu Dobroczyńności.

Redakcja.

Redakcja otrzymała list następującej treści:

„Zamiast życzeń świątecznych p. pułk. Machowicz złożył 10 zł na odbudowę celi Łukaszyńskiego, co podaje do wiadomości i składam Ofiarodawcy staropolskie „Bóg zapłać”. Kuncewiczowa”.

Jak zorganizować wycieczkę na P. W. K.?

Wielkopolski Związek dla Popierania Turystyki (Poznań, Grunwaldzka 22a), podaje do ogólnej wiadomości, że zgłoszenia wycieczki winno zawierać:

- 1) miejscowość i datę wysłania zgłoszenia,
- 2) nazwisko kierownika wycieczki,
- 3) społeczny charakter uczestników,
- 4) ilość osób z podaniem płci (jeśli w grupie są małżeństwa, należy to zaznaczyć),
- 5) w jakim okresie wycieczka pragnie przybyć do Poznania?

(Ze względu na spodziewany duży napływ wycieczkowiczów, zaleca się podać trzy terminy przybycia do wyboru Dyrekcji Związku. Dyrekcja zastrzega sobie w każdym razie możliwość wyznaczenia innego terminu),

6) na ile dni?
7) czy uczestnicy reflektują na lepsze kwatery w domach prywatnych i mniej więcej w jakiej cenie, czy też chcąc mieć kwatery tańsze, masowe i w jakiej cenie?

8) czy — oprócz zabezpieczenia wycieczce opieki Związku i planowego zwiedzenia Wystawy oraz osoblności miasta Poznania z transportem osób i bagażu z dworca do kwater — uczestnicy pragną mieć zabezpieczone wspólne obiady i kolacje, lub tylko obiady, w jakiej ilości i w jakiej mniej więcej cenie?

9) czy uczestnicy pragną zwiedzić tylko Wystawę, czy też i miasto?

10) czy, wykorzystując przyjazd do Poznania, uczestnicy pragną też zwiedzić Wielkopolskę i Pomorze lub też inne części Polski? (Podać, co chcieliby zwiedzić).

Wycieczki należy zgłaszać w I terminie do dnia 15 kwietnia, w II do dnia 1 czerwca, w III do dnia 15 lipca.

Najpóźniej na tydzień przed wyznaczonym przez Dyrekcję dniem przyjazdu wycieczki do Poznania, należy podać Dyrekcji dokładny czas przyjazdu pociągu do Poznania (godziny i minuty) oraz kierunek, z którego wycieczka przybywa. Zgłoszenie takie może być dokonane telegraficznie.

Rewizja piekarń w Zamościu.

Z polecenia Starostwa, specjalna komisja sanitarno-techniczna dokonała lustracji piekarń Zamojskich, w godzinach pracy wieczorowej.

W wyniku lustracji — w 80%

tych piekarń stwierdzono stan wybitnie niechlujny.

Jako przykład posłużyć może fakt, że w jednej z piekarń, podczas pracy, znaleziono w bieliznie piekarzy — robactwo.

Swoje uczucia polskie, marzenia i nadzieje trzeba było kryć na dnie duszy. Za „niebłagonadziejność” czekała dotkliwa kara więzień i zsyłki na Syberję.

W interesie osobistym i ogólnym leżało — dziś to brzmi parodią — maskowanie się. Otwarta walka szans nie miała żadnych, bo była niemożliwa. Zadaniem politycznym polaka tych czasów było przetrwać w polskości, przetrwać do chwil, sprzyjających zerwaniu pęt niewoli. Mimo strasznych warunków politycznych wiara w przyszłą wolność nurtowała w każdym pokoleniu. Każde pokolenie dawało wyraz tej wiary w krwawieniu się w okresach powstań. Bez wiary tej nie byłoby dziś Polski Niepodległej. Broniliśmy się maskowaniem, obłudą, która dziś w wolnym państwie jest niemoralnością, wtedy zaś była nieusprawiedliwioną i

Władze administracyjne, które zarządziły już zamknięcie 6 piekarń, nie uchyla się przed nowymi represjami dla poprawy tego stanu rzeczy.

Sprawy wojskowe.

P. K. U. Zamość podaje do wiadomości o zaciągu ochotniczym w roku 1929.

M. S. Wojsk. B. Uzup. Ł. 1400/Pob. Org. z dnia 16.III.1929 r. na zasadzie art. 69 ust. o powszechnym obow. słu. wojsk. (Dz. U. R. P. Nr. 46 z 1928 r. poz. 458). Ogłasza zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej.

Jako warunki zaciągu ochotniczego podaje co następuje:

1) Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani w roku 1929 mężczyźni urodzeni w latach 1909, 1910, i 1911.

2) Ochotnicy, nie posiadający warunków do skróconej czynnej służby wojskowej mogą być przyjmowani do: piechoty, czołgów, żandarmerji, kawalerji, samochodów pancernych, artylerji, lotnictwa, saperów, łączności i marynarki wojennej. Ochotników tej kategorii nie należy przyjmować do: taborów, samochodów, służby zdrowia, służby uzbrojenia i służby intendenty (baonów administracyjnych).

3) Ochotnicy, mający warunki skróconej czynnej służby wojskowej mogą być przyjmowani do piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa i marynarki wojennej. Do saperów i saperów kolejowych oraz łączności mogą być przyjęci tylko ochotnicy, którzy posiadają odpowiednie wykształcenie techniczne. Ochotników tej kategorii nie będzie się przyjmować do czołgów, żandarmerji, samochodów pancernych, taborów, samochodów, służby zdrowia, służby uzbrojenia, służby intendenty (baonów administracyjnych).

4) Do lotnictwa mogą być przyjmowani:

a) ochotnicy z prawem do skróconej czynnej służby wojskowej — tylko w charakterze perso-

nelu latającego (na pilota lub obserwatora),

b) ochotnicy bez prawa do skróconej czynnej służby wojskowej — również tylko w charakterze personelu latającego (na pilota, lub strzelca samolotowego).

Do obsługi technicznej w lotnictwie ochotników przyjmować się nie będzie.

W podaniach zgłaszających się do lotnictwa powinno być wyraźnie zaznaczone, że ochotnik zgłasza się do służby personelu latającego.

5) Termin wnoszenia podań do P. K. U. przez osoby ubiegające się o przyjęcie w charakterze ochotników do służby wojskowej upływa dnia 1 lipca z wyjątkiem ochotników, zgłaszających się do lotnictwa w charakterze personelu latającego, którzy powinni wnieść podania w następujących terminach:

a) ochotnicy bez prawa do skróconej czynnej służby wojskowej — do dnia 1 czerwca b. r.,

b) ochotnicy z prawem do skróconej czynnej służby wojskowej — do dnia 20 czerwca b. r.

6) Przegląd wojskowo-lekarski ochotników przez komisje poborowe odbędzie się zasadniczo w czasie głównego poboru rocznika 1908. Termin stawienia się ochotników przed komisją poborową będzie podany w obwieszczeniach o poborze rocznika 1908.

7) Po terminie poboru głównego przeglądu ochotników dokonują dodatkowe komisje poborowe.

8) Ochotnicy, zgłaszający się do czynnej służby w lotnictwie w charakterze personelu latającego będą, niezależnie od przeglądu lekarskiego, w kom. pob. poddani powtórnemu badaniu w Centrum Badań Lekarskich Lotnictwa (C. B. L. L.)

Od wyników tych badań zależy będzie ostateczne przyjęcie ochotnika do powyższego rodzaju broni.

9) Zasady, dotyczące przyjmowania ochotników, tryb składania podań, ich rozpatrywanie oraz wszelkie czynności władz wojskowych i administracyjnych związane z zaciągiem ochotniczym, podają §§ 387 — 416 rozp. wykon-

je”, przestrzegając przed lekkomyślnością używania w szkole głośnych rozmów po polsku, co zazwyczaj kończyło się karcerem. Zdarzało się, że nauczyciel udał, że nie słyszy, ale takich nauczycieli rosjan było niewiele. Byli oni przeważnie rusyfikatory, których z Rosji nasłano do „Prywiślinskiego kraju”, aby szczepili ideę niepodzielnej monarchji nas synów ziemi polskiej rusyfikowali. Brutalny jednak sposób, którym się posługiwali, odnosił skutek przeciwny, rozbudzał tlejący patriotyzm nawet u malców, lecz uczył jednocześnie maskowania się, jako broni przed represjami. W owych czasach bezwzględny ucisku politycznego być szczerym znaczyło cierpieć prześladowania na każdym kroku i w rezultacie: usunięcie ze szkoły.

W wieku dojrzałym szczerść wobec rządu zaborczego była wyłączona i była szaleństwem.

konieczną. Mimo to nie było prawie roku, aby z tej czy owej szkoły ktoś ze starszych uczniów nie wyleciał, nawet z błahego powodu, gdyż często trudno było utrzymać język, aby nie rzucić w twarz jakiej „dzierzkosti” z powodu obrazy uczuć narodowych.

Z I czy też II klasy mam ciekawe wspomnienie ze święta sadzenia drzewek.

W maju szkoła urządziła wycieczkę do odległego o 6 wiorst lasu, gdzie po wspólnym obiedzie miało się odbyć święto sadzenia drzewek na jednej z leśnych polan. Majówka jak majówka uśmiechnęła się wszystkim. To też wesoło maszerujemy do lasu śpiewając „żeltiejuszczuju niwu”, a gdy pedel gdzieś się zawieruszył — śmielsi poczęli śpiewać jakieś polskie piosenki, oczywiście półgłosem. Pedel to była istota przez

ówczesną młodzież bardzo zniechęcona; był to pomocnik gospodarza klasy i inspektora.

Zazwyczaj pedli było 2—3 na szkołę. Zadaniem ich było utrzymać w karności uczniów ale zarazem śledzić, czy ktoś nie ujawnia zbyt swej przynależności narodowej. Oni to uczestniczyli w rewizjach domowych, szukając książek polskich. Oni to byli donosicielami o nieprawomyślności uczniów, podsłuchując rozmów, często ukryci, niewidoczni, a uradowani, gdy udało się kogoś złapać na rozmowie po polsku.

Władał taki pan językiem polskim doskonale. Nic dziwnego: byli to często zruszczeni polacy, którzy przeszli na prawosławie dla przywilejów. Często o polskich czysto nazwiskach — renegaci.

(C. d. n.)

10) Ochotnicy mają prawo wyboru broni w ramach określonych w pkt. 2 i 3 niniejszego rozkazu, o ile odpowiadają wymaganiom fizycznym dla danego rodzaju broni ustalonych. Prawo wyboru formacji ochotnikom nie przysługuje.

11) Zgłoszenie się dobrowolne do pełnienia czynnej służby wojskowej w Marynarce Wojennej zobowiązuje ochotnika:

a) służyć nie przerywając w ciągu 2 lat i 3 miesięcy w charakterze ochotnika od chwili zaliczenia go w stan Marynarki Wojennej Rozkazem Kadry Marynarki Wojennej.

b) po odbyciu ochotniczej służby 2-letniej i 3 miesięcznej pozostać nadal w służbie czynnej w Marynarce Wojennej 2 lata w charakterze nadterminowego.

c) w razie przedterminowego zwolnienia ze służby wojskowej nie może mieć i nie może

zglaszać żadnych pretensji z tytułu natychmiastowej utraty służby.

12) Zgłoszenie się dobrowolne do pełnienia czynnej służby wojskowej w Wojskach Lotniczych zobowiązuje ochotnika:

a) pełnić czynną służbę wojskową na warunkach i zasadach, określonych ustawą i przepisami wykonawczymi,

b) po odbyciu czynnej służby wojskowej w lotnictwie obowiązany jest pozostać w czynnej służbie wojskowej jeszcze na okres 3 lat w charakterze szeregowego nadterminowego.

Stosownie do § 389. Rozporządzenia Wykonawczego do Ust. o powsz. obow. służby wojskowej, zawiadamiam, że z dniem 2 kwietnia b. r. rozpoczyna się termin zaciągu ochotniczego i składania podań do tut. P. K. U.

p. o. Komendant P. K. U. Zamość:
A. Wierzbicki kpt.

MIASTO.

Lustracja Magistratu w Zamościu.

Jak się dowiadujemy, ostatnia rewizja gospodarki Magistratu, dała wyniki ujemne.

Niektóre pozycje budżetu,

w dziale administracyjnym i „różne“, zostały dość znacznie przekroczone (około 20 tysięcy).

Dokładne dane tej lustracji będą przedłożone przez Wydział Powiatowy Radzie Miejskiej, na najbliższym jej posiedzeniu.

Otwarcie sezonu sportowego w Zamościu.

W dniu 1 kwietnia b. r., staniem Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. został urządzony trzeci, doroczny bieg naprzelaj (3 klm.) naokoło Zamościa.

Pomimo fatalnych warunków atmosferycznych, zawodnicy stawili się o wyznaczonej godzinie. Po odbyciu przeglądu lekarskim i odczytaniu regulaminu biegu wystartowali zawodnicy z pod gmachu gimnazjum męskiego. Już na pierwszym kilometrze wyprzedza wszystkich Bron Stanisław, uczeń szkoły rzemieślniczo-przemysłowej Zamość, który jako pierwszy dochodzi do mety, w czasie nieco gorszym jak

w roku zeszłym: 14 min. 11,6 sek. i tem samem otrzymuje (poraz pierwszy) nagrodę wędrowną, piękny srebrny puchar.

Drugi wpada uczeń gimnazjum Szlapiński Tadeusz, trzeci szer. 9 p. p. Leg. Wagnowski Alfons, czwarty szer. 9 p. p. Leg. Strzelecki Mieczysław, piąty Machlarz Kazimierz, członek związku strzeleckiego.

Bezpośrednio po biegu otrzymali zawodnicy z rąk przedstawiciela pow. komitetu w. f. i p. w. nagrody przy tłumie zebranej publiczności, która hucznie oklaskiwała zwycięzców.

POWIAT.

Szczebrzeszyn.

Dochodzą nas słuchy o pewnym chaosie i nieporządku w gospodarce magistrackiej Szczebrzeszyna.

Ostatnio komisja rewizyjna stwierdziła wadliwość buhalteryjne, wekslowe i t. p., nad którymi Magistrat powinien się zastanowić.

Stary-Zamość.

Zebranie gminne w Starym-Zamościu w dniu 29 grudnia 1929 roku uchwaliło wydzielić z gruntu gminnego 1 morg na budowę Domu Ludowego w Udryczach i postanowiło dostarczyć bezpłatnie place pod Domy Ludowe we wszystkich miejscowościach gminy, gdzie mieszkańcy zechcą domy ludowe budować.

Rada gminna Stary-Zamość w dniu 11.III 1929 r. uchwaliła uwolnić gminę od klęski psów bezdomnych i wściekłych — i wytepić wszystkie psy bezpańskie.

Łabunie.

Rada gm. Łabunie w dniu 6.III 1929 roku udzieliła pomocy stypendialnej w formie pożyczki zwrotnej akademikowi — swemu gminiakowi p. Trzepicie z 350 na dalsze kształcenie się.

Zarządzeniem p. Wojewody Lubelskiego w powiecie Zamojskim ustanawia się jako obszar zapowietrzony pomorem i zarządził świn — wszystkim miejscowości gminy Skierbieszów.

Rada Powiatowa na posiedzeniu w dniu 4.IV b. r. posta-

nowiła zwołać zjazd członków Zarządu Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych do Zamościa, po odbyciu robót polnych.

Na mocy rozporządzenia M. S. W. z dnia 28.XII 1928 r. miejscowości gminy Sułów, mianowicie: Gaj Gruszczański, Gruszka Zaporska, Zakłodzie oraz folwark Gruszka Zaporska, należące dotąd do gminy Sułów, z dn. 1.VI 1929 r. zostały przyłączone do gm. Radeckznica.

Legalizacja narzędzi mierniczych. Lubelski Dziennik Wojewódzki ogłasza następujące zarządzenie w sprawie lotnych Urzędów miar:

L. 1310/29. Na mocy art. 12 Dekretu o miarach z dnia 8.II 1919 r. (Dz. U. R. P. 1928 r. Nr. 72 poz. 661) i art. 10 Statutu Urzędów Miar (Dz. U. R. P. 1919 r. Nr. 74, poz. 429) zarządzam w 1929 roku publiczne zbiórki legalizacyjne, w celu legalizacji narzędzi mierniczych...

W celu skutecznienia tej le-

galizacji czynne będą lotne Urzędy Miar w niżej podanych miejscowościach...

...IX Powiat Zamojski.

1. W Szczebrzeszynie od dnia 1 sierpnia do dnia 17 sierpnia 1929 r. dla obsłużenia gmin: Szczebrzeszyn, Nielisz, Radeckznica i Sułów.

2. W Tereszpolu od dnia 20 sierpnia do dnia 27 sierpnia 1929 r. dla obsłużenia gmin: Szczebrzeszyn, Nielisz, Radeckznica i Sułów.

3. W Krasnobrodzie od dnia 29 sierpnia do dnia 12 września 1929 r. dla obsłużenia gmin: Krasnobród i Suchowola.

4. W Zamościu od dnia 14 września do dnia 14 listopada 1929 r. dla obsłużenia m. Zamościa i gmin Łabunie, Mokre, Nowa-Osada, Skierbieszów, Stary-Zamość, i Wysokie.

Mianowanie. P. inż. A. Bielawski został przyjęty z dniem 1.II 1929 roku na stanowisko kierownika powiatowego Zarządu Drogowego w Zamościu.



KSIĘGARNIA

Zygmunta Pomarańskiego i S-ki

w Zamościu, ul. Ordynacka, róg 3-go Maja

jest stale zaopatrzona: w podręczniki szkolne i metodyczne dla nauczycieli, materiały piśm., beletrystykę, książki dla dzieci i młodzieży.

Przyjmuje zamówienia na organizowanie bibliotek gminnych, szkolnych i różnych stowarzyszeń młodzieży na dogodnych warunkach.

Poleca uwadze Sz. Klijenteli następujące wydawnictwa własne:

Beckford Wiljam — Wathek. Romans wschodni.	zł 2.—
Bennet Arnold — Miłość uświęcona i miłość wolna. Powieść z życia trzech serc ludzkich	zł 5.—
Bousenard Ludwik — Dusiele w Bengalu. Powieść dla młodzieży z czasów walk anglików o Indie	zł 5.—
Dąbrowski Marjan — Różaniec życia i śmierci. Wspomnienia legionowe.	zł 3.—
Domańska Michalina — Małżeństwo Zygmunta Kietlicza. Powieść.	zł 3,30
Marczyński Antoni — Perła Szang-haju. Powieść sensacyjno-egzotyczna	około
Wydanie nowe. Całość (w druku)	zł 8,80
Marjon Cecylja — Zośka. Powieść współczesna.	zł 3,30
Norris Frank — Potęga giełdy. Powieść. (Trust pszeniczny Ameryki)	zł 5.—
Tharaud H. i J. — Królestwo Boże. Powieść z życia żydów na Ukrainie	zł 2.—
Wysocki Antoni. — Zabawy mędrców. Powieść	zł 4.—

Zaraza w... Zamościu.

Nie tyle zaraza, ile obawa przed nią skłoniła policję sanitarną do wprowadzenia radykalnych represji sanitarnych, bez których klęska zarazy byłaby nieuniknioną.

Wystarczy powiedzieć, że 90% ludności Zamościa, jest pozbawione najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych — kloak i śmietników.

Barbarzyństwo pod tym względem przekracza wszelkie granice.

Nawet w śródmieściu, w okazalszych budynkach, urządzenia tego rodzaju są w rozpaczliwym stanie.

Istnieją domy „nowoczesne“, wybudowane w ostatnich latach,

(Nowa-Osada) gdzie jedyna klatka kanaliz., dla wszystkich mieszkańców, znajduje się na krańcu długiego ogrodu — w błocie i brudzie.

Cóż mówić dopiero o biednych domostwach podmiejskich, gdzie rolę nowoczesnych urządzeń pełnią tradycyjne „stodoły“...

Wobec tego stanu rzeczy policja sanitarna zamierza na koszt właścicieli przeprowadzić budowę niezbędnych urządzeń kanaliz. i skrzyń śmietnikowych.

Koszta przeciętne takiej budowli będą niebawem ogłoszone.

Co zobaczymy na Krajowej Wystawie w Poznaniu.

Komitet Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, w swej iście potężnej pracy organizacyjnej, nie zapomina o żadnej stronie tej olbrzymiej imprezy, bacząc, by zwiedzenie Wystawy obfitowało również w atrakcje i rozrywki.

Niżej podajemy szereg ciekawych szczegółów, dotyczących organizacji P. W. K.

W czasie Wystawy zakwitnie na kwietnikach 15 tysięcy tulipanów. Jest to niebywała ilość nagromadzona w jednym miejscu.

ROLNICY!

Posiadamy na składzie w Zamościu:
Owies, Jęczmień, Pszenicę jarą do siewu, Buraki i Marchew
pastewną, Nasiona warzywne, kwiatowe i inne.

Wszystko w najlepszym gatunku, po cenach umiarkowanych.

Mamy również zawsze na składzie:

Nawozy sztuczne,	Papę,	Otręby,	Maszyny
Cement,	Smółowiec,	Makuch,	rolnicze,
Wapno,	Smary i oleje,	Blachę,	Wirówki.

Przyjmujemy ubezpieczenia od ognia i gradu, jako przedstawiciele najpoważniejszego w Polsce T-wa Ubezpieczeń „Vesta“ W celu zbiorowego ubezpieczenia od gradu drobnych rolników, delegujemy do poszczególnych gmin i wsi naszych urzędników, po otrzymaniu zawiadomienia.

Centrala Handlowa Producentów Rolnych
w Zamościu.

Biuro w Domu Centralnej Kasy.
 Składy przy bocznic Banku Ziemiańskiego.
 Telefon Nr. 70.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA

„ROLNIK”

Tel. Nr. 124. **w Zamościu.** Tel. Nr. 124.

POLECA NA SEZON WIOSENNY

WSZELKIE ZBOŻA SIEWNE kwalifikowane I i II
 odsiewy oraz zboża siewne niekwalifikowane.

NASIONA koniczyn czerwonej i białej, tymotkę,
 buraki pastewne, marchew pastewną i inne.

NAWOZY SZTUCZNE na warunkach kredytu Pań-
 stwowego Banku Rolnego.

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE z najlep-
 szych fabryk na dogodnych warunkach kredy-
 towych.

ARTYKUŁY BUDOWLANE I OPAŁOWE: blachę
 ocynkowaną Cynkowni Warszawskiej, cement
 i węgiel.

ZASTĘPSTWO WIRÓWEK szwedzkich „ALFA-
 LAVAL” na kredyt 18-miesięczny.

Nakładem Seminarjum Nauczycielskiego
 z zasiłkiem M. W. R. i O. P. i Magistratu
 w Szczepieszynie wydana książka p. t.

„SZKOŁY IMIENIA ZAMOJSKICH W SZCZEPRESZYNIE
1811 — 1926”

JEST NA WYCZERPANIU

Podając powyższe do wiadomości osób interesują-
 cych się regionalnym ruchem na terenie powiatu, przy-
 pominaamy, że część tej książki poświęcona jest opisowi
 i dziejom miasta Szczepieszyna i okolicy od czasów
 najdawniejszych.

Część druga kreśli dzieje sławnych szkół im. Zamoj-
 skich w Szczepieszynie w latach 1811 — 1852.

Część trzecia dzieje Seminarjum Nauczycielskiego
 tego imienia w Zamościu i w Szczepieszynie.

Całość (250 stron) odbita na bezdrzewnym papierze
 z mapkami i licznymi ilustracjami po za tekstem, spot-
 kała się z ogólnym uznaniem krytyki.

Do nabycia w księgarniach i w Dy-
 rekcji Seminarjum Nauczycielskiego
 w Szczepieszynie w cenie zł 13.60 za
 egzemplarz.

WYDAWNICTWO.